

CHIMERA

MARZEC 2020



PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

„Oddawanie się pasji jest ważniejsze niż sama pasja. Daj się czemuś pochłonąć bez reszty, włóż całe serce; doskonal się i ćwicz, nigdy się nie poddawaj - właśnie na tym polega spełnienie. To jest prawdziwy sukces”.

Te słowa Deana Karnazesza - ultramaratończyka - niech będą myślą przewodnią tego wydania gazетки.

Wszystkim czytelnikom życzymy miłej lektury.



W NUMERZE:

CHIMERA

PRZY ZESPOLE SZKÓŁ Nr 1

IM. ST. STASZICA W KUTNIE

Zespół redakcyjny: Martyna

Suchodolska, Natalia Pawlak, Julia

Kacprzak, Klaudia Miklas

Obsługa programu: Jakub Kaźmierski

Opieka: p. Anna Chmielecka

Od redakcji - s. 2

Pasja... czy masz ją w sobie? - s. 3

Staszicowska sonda - s. 5

Loża VIP-ów - s. 7

Świat nauki - Alfred Nobel i literacka

Nagroda Nobla - s. 15

Polska w Eurowizji Junior - s. 19

Mimo wszystko spróbuj... - s. 21

Humor na dziś - s. 24

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

Pasja... czy masz ją w sobie?

W słowniku języka polskiego odnajdziemy kilka definicji słowa „pasja”, między innymi taką - „wielkie zamiłowanie do czegoś”. Często słyszymy pytanie: czy masz jakąś pasję / jakieś hobby? To z kolei słowo oznacza czynność wykonywaną dla relaksu w czasie wolnym od obowiązków. Może łączyć się ze zdobywaniem wiedzy w danej dziedzinie, doskonaleniem swoich umiejętności albo też z zarobkiem. Głównym jednak celem hobby pozostaje przyjemność płynąca z jego uprawiania. Powróćmy jednak do pytania, które zapewne każdy z nas słyszał: masz jakąś pasję/ jakieś hobby?



Coś, co lubisz robić wolną chwilą? Wielu z nas odpowie, że ma! A jakże! A jakie to hobby? Yyy ... no... lubię wiele rzeczy ... filmy lubię! Tak, lubię oglądać filmy! Aaa! No i sport lubię! Mecze oglądam! Zadamy pytanie inaczej: jak ostatnio spędziłeś czas wolny? Nie mam wolnego czasu! - możemy usłyszeć. No ... oglądałem telewizję, pograłem trochę (lub więcej) w gry ... Jeśli tak brzmi Twoja odpowiedź, to cóż... nie wykraczasz poza średnią krajową.



Warto zagłębić się w interesujący nas temat, np. poszukać informacji w Internecie. Oto kilka podpowiedzi jak „szukać” pasji:

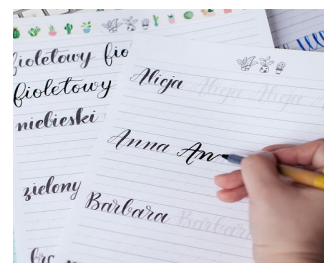
1. Wypisz rzeczy, które dają ci radość, które lubisz.
2. Wypisz czynności, które sprawiają, że podczas ich wykonywania bardzo szybko mija czas.

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

3. Przypomnij sobie, co robią Twoi znajomi w wolnym czasie. Jeśli coś Cię zainteresowało, zapytaj, czy możesz w jakiś sposób do nich dołączyć.
4. Staraj się nie ograniczać, mówiąc „to na pewno mi się nie spodoba”.
5. Stwórz własną listę pasji, wybierz najciekawsze propozycje.

A może to?

- Jazda konna
- Decoupage
- Robienie świeczek
- Squash
- Hodowla kaktusów
- Gry miejskie
- Survival
- Renowacja starych samochodów/ mebli
- Kaligrafia



Działaj! Nie zniechęcaj się! Próbuje! Nie przejmuj się tymi, którzy będą się dziwić Twoim pasjom (formowanie drzewek bonsai).

I jeszcze jedno - w przyszłości możesz zaimponować pracodawcy. Jeśli w CV wpiszesz swoje zainteresowania, możemy wysłać sygnał, że:

- chcemy zdobywać wiedzę i uczyć się nowych rzeczy
- potrafimy zaangażować się w sprawę
- umiemy zorganizować sobie czas
- podejmujemy nowe wyzwania
- jesteśmy kreatywni, aktywni
- wyróżniamy się spośród innych kandydatów do pracy



Pamiętaj, że rozwijanie pasji poprawia samopoczucie i wpływa na różne sfery naszego życia. Trzymamy kciuki! Powodzenia w szukaniu... pasji!

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

Staszicowska sonda

W naszej szkole przeprowadziliśmy sondę, która dowiodła, że nasi uczniowie są ambitni i mają różne pasje. Zadaliśmy im kilka pytań.

A oto, czego się dowiedzieliśmy.

Czym się interesujesz/ masz jakieś hobby?

Kacper, kl. Iig: Interesuję się technologią i jej rozwojem oraz tworzę własny content na YouTube.



Norbert, kl. IIle: Interesuje mnie sport, elektronika i łowienie ryb

Michał, kl. IAg: Pasjonuję się piłką nożną, a w wolnym czasie lubię pograć w fife

Dawid, kl. IIs: Interesuję się swoją dziewczyną oraz motoryzacją i modą

Adam, kl. IIe: Zajmuję się piłką nożną, komputerami i motoryzacją



Karolina, kl. IDg: Interesuje mnie historia i rysowanie

Piotrek, kl. IIE: Interesuję się sportem, udzielam się również w samorządzie uczniowskim, a w wolnym czasie czytam kryminały

Wiesz już, co chcesz robić w przyszłości?

Kacper, kl. Iig: W przyszłości chcę tworzyć filmy i w tym kierunku się rozwijać

Norbert, kl. IIle: Planuję wyjechać za granicę i tam pracować

Michał, kl. IAg: W przyszłości planuję zajmować się finansami



PASJA... HOBBY... ŻYCIE...



Dawid, kl. II s: Chciałbym zostać mechanikiem samochodowym, ale także zajmować się sprzedażą ubrań i handlem samochodami

Adam, kl. IIe: Chciałbym zostać elektronikiem

Karolina, kl. IDg: Swoją przyszłość w dużym

stopniu wiązę z kierunkami historycznymi

Piotrek, kl. IIE: Chciałbym zostać lekarzem



Ile czasu poświęcasz na swoje pasje/ hobby ?

Kacper, kl. Iig: Każdego dnia 2-3 godziny

Norbert, kl. IIIe: Dwa razy w miesiącu

Michał, kl. IAg: Dwie godziny dziennie

Dawid, kl. IIs: Na swoje pasje poświęcam całe dni

Adam, kl. IIe: Trzy dni w tygodniu

Karolina, kl. IDg: przeważnie weekendy

Piotrek, kl. IIE: Dwie godziny dziennie



PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

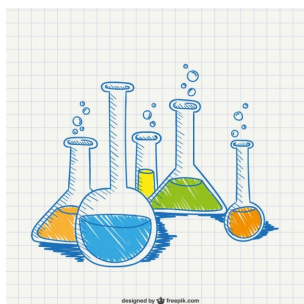
Łoża VIP-ów



p. Małgorzata Żurada



p. Katarzyna Fronczak



Dwie osobowości.
Zobaczmy, co je łączy, a co dzieli?



Przed nami starcie p. K. Fronczak i p. M. Żurady.

Od kiedy interesuje się Pani chemią / językami obcymi?

p. M. Żurada:

Tak naprawdę od czasów liceum, kiedy po raz pierwszy miałam okazję samodzielnie wykonać eksperyment, do którego poprosił mnie nauczyciel. Chyba wtedy złapałam przysłowiowego bakcyła i poczułam, że chciałabym pracować w przyszłości naukowo, a jednocześnie praktycznie. Chemia daje takie możliwości,

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

bo to nauka, która pozwala na kompromis pomiędzy teorią a praktyką, daje możliwość rozwoju w zakresie niesamowitej wiedzy teoretycznej, a później sprawdzenia tego poprzez doświadczanie i obserwację.

p. K. Fronczak:

Cieżko jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Języki obce są moją pasją w zasadzie od kiedy pamiętam. Od najmłodszych lat uczęszczałam na zajęcia dodatkowe z języka angielskiego, gdyż w szkole podstawowej uczyłam się jedynie języka rosyjskiego. W szkole średniej zdecydowałam się na wybór klasy o profilu językowym z rozszerzonymi językami: angielskim i niemieckim. Niestety, ten drugi nie przypadł mi do gustu i nie skradł mojego serca. To właśnie w liceum ostygł też mój zapal do nauki języka angielskiego... nie do końca wiem, czym było to spowodowane, ale na pewno wtedy nie myślałam, że to właśnie z tym językiem będzie związana moja przyszłość.

**Co Panią skłoniło do studiowania chemii/ filologii angielskiej,
a później doktoryzowania się?**

p. M. Żurada:

Wybrałam chemię, bo to nauka pełna sprzeczności, może być fascynująca, niebezpieczna, ale zawsze interesująca, barwna i inspirująca do działania. Nie należy do łatwych kierunków i wymaga ogromnej dyscypliny pracy, umiejętności analizowania, dociekania i określania zależności przyczynowo - skutkowych, dlatego zawsze chciałam sprawdzić się właśnie w tej dziedzinie nauki. O doktoracie zdecydowałam na piątym roku studiów, kiedy wykonywałam badania do pracy magisterskiej. Profesor dr hab. Adam Bald zaproponował mi wtedy pracę w swoim zespole i podjął się zadania promotora w przewodzie doktorskim. To był trudny, prawie 5-letni, okres mojego życia. Trudny, bo wymagał ogromnego nakładu pracy, determinacji i samodzielności w podejmowaniu decyzji w zakresie problematyki, jaką się zajmowałam. Ponadto był niesamowitą próbą wytrzymałości dla mnie, kiedy musiałam spędzać godziny na pracy w laboratorium,

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

małości dla mnie, kiedy musiałam spędzać godziny na pracy w laboratorium, wyjeżdżać na inne uczelnie, przeglądać setki publikacji i opracowań w różnych bibliotekach w poszukiwaniu informacji przydatnych do pracy. W tym czasie również na świecie pojawiła się moja córka, co spowodowało, że doktorat stał się ogromnym wyzwaniem i zupełnie zmienił moje życie. Dzisiaj, z perspektywy czasu, muszę powiedzieć, że nauczył mnie planowania swojego czasu, czerpania radości z każdej wolnej chwili i pozwolił otworzyć się na nowe, dodając wiary w swoje możliwości.

p. K. Fronczak:

Moim marzeniem w klasie maturalnej było studiowanie psychologii... i na ten kierunek właśnie zdawałam. W tamtych czasach trzeba było zdać kilka egzaminów, żeby można było zostać studentem upragnionej uczelni. Niestety psychologia była wtedy na topie, co wiązało się z wieloma kandydatami na jedno miejsce (dokładnie było to około 30 osób na jedno miejsce). Rodzice namawiali mnie, żebym pomyślała o alternatywnym kierunku studiów i padło na filologię angielską. Dostałam się co prawda na psychologię, ale wieczorową, co nie do końca mi odpowiadało i tak właśnie trafiłam na anglistykę w systemie dziennym, w zasadzie przez przypadek i spontaniczną decyzję... decyzję, na którą, patrząc z perspektywy czasu, mogę uznać za jedną z najlepszych, jaką w życiu podjęłam.

Takie właśnie jest życie... zaskakujące i nieprzewidywalne:)

Na pierwszym roku studiów miałam mieszane uczucia, co do wyboru kierunku, chciałam nawet przenieść się na dziennikarstwo, ale moje obawy szybko minęły. Moja miłość do języków powróciła głównie za sprawą prof. Andrew Wilsona z Lancaster University, z którym miałam ogromną przyjemność mieć zajęcia i który był moim promotorem pracy magisterskiej. Właśnie studia magisterskie na kierunku *Linguistics and English Language*. Specjalność: *Computer-Based English Language Studies (COBAL)* na Lancaster University sprawiły, że zrozumiałam, co chcę robić... wtedy to językoznawstwo, a w szczególności lingwistyka

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

łam, co chcę robić... wtedy to językoznawstwo, a w szczególności lingwistyka korpusowa, stały się moją życiową pasją. Ponadto dzięki studiom magisterskim na Wydziale Filologicznym UŁ poznałam mojego późniejszego opiekuna naukowego - prof. Stanisława Goźdz-Roszkowskiego, który namówił mnie na, kolokwialnie mówiąc, "zrobienie doktoratu". Pomyślnie zdałam egzamin i przesłam poszczególne etapy rekrutacji na stacjonarne studia doktoranckie na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, które to umożliwiły mi rozwijanie zainteresowań i spełnianie się w tym, co lubię... czyli w analizie korpusowej języka. Dzięki studiom poznałam także wielu pasjonatów językoznawstwa oraz autorów książek związanych z analizą korpusową dyskursów, którzy stali się dla mnie dodatkową motywacją do nauki, miałam też okazję wziąć udział w wielu międzynarodowych konferencjach, na których występowałam jako prelegentka. Ponadto mam na swoim koncie kilkanaście publikacji - zarówno w polskich jak i zagranicznych monografiach czy czasopismach językowych. Co prawda ukończyłam już studia doktoranckie i uzyskałam upragniony tytuł doktora nauk humanistycznych, ale nie zamierzam spocząć na laurach... nadal pracuję nad samorozwojem i doksztalcaniem się, publikuję artykuły, biorę udział w konferencjach, a także planuję wydanie monografii opartej na mojej rozprawie doktorskiej. Wychodzę z założenia, że nie można stać w miejscu, stagnacja zabija wszystko, trzeba systematycznie się rozwijać... przecież człowiek uczy się przez całe życie.

Czy studiując, myślała Pani o tym, że kiedyś będzie uczyć w szkole?

p. M. Żurada:

Tak, myślałam o tym, zawód nauczyciela był obecny w mojej rodzinie i zawsze był traktowany ze szczególnym uznaniem. Chciałam być nauczycielem, dzielić się wiedzą z innymi, a jednocześnie czerpać satysfakcję i radość z jego wykonywania. Dzisiaj wiem, że robię to, co kocham i bardzo staram się dla swoich

uczniów być nie tylko mistrzem, ale również przyjacielem. Mam nadzieję, że chociaż trochę mi się to udaje (śmiech).

p. K. Fronczak:

Jeśli mam być szczerą, nigdy nie myślałam o pracy jako nauczyciel. Po raz kolejny moim życiem pokierował los i przez przypadek trafiłam do pracy w "Staszicu". Sama uczęszczałam do tej szkoły, a następnie odbywałam w niej praktyki pedagogiczne. I tak pod koniec sierpnia otrzymałam telefon od ówczesnego dyrektora - p. Andrzeja Matczaka, który poprosił mnie o przyjsie do szkoły. Okazało się, że potrzebuje nauczyciela od zaraz... i tak zgodziłam się pomóc i zostać na miesiąc, może dwa... suma summarum minęło kilkanaście lat od tamtego dnia.

Czy studia chemiczne/ językowe są ciekawe?

p. M. Żurada:

Studia chemiczne są bardzo ciekawe, są przygodą, która dostarcza możliwości osobistego rozwoju, a później - przy właściwym doborze specjalizacji - daje szansę na dobry zawód. Oczywiście należy pamiętać, że to kierunek, którego dużą część stanowi praca laboratoryjna, a to trzeba lubić, bo często samodzielnie pracuje się na swój sukces. Ale to jest na pewno kierunek dla tych wszystkich, którzy lubią nauki ścisłe, lubią wyzwania i emocje. Według mnie studia chemiczne to kierunek przyszłości, a wsparty nowymi technologiami pozwala na eksplorację zupełnie nowych obszarów w zakresie chemii, biochemii czy przemian jądrowych. To kierunek, bez którego wiele innych dziedzin nie mogłoby istnieć.

p. K. Fronczak:

Myślę, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, gdyż każda osoba ma inne zainteresowania i dla każdego co innego jest ciekawe. Studia językowe wymagają systematyczności, wielu godzin pamięciowej nauki leksyki, zrozumienia gramatyki, zarówno opisowej jak i historycznej... i tak mogłabym wymieniać w nieskończoność. Na pewno są to studia, które umożliwiają lepsze poznanie dru-

giego kraju, jego historii i kultury, a także otwierają okno na świat. Jednakże w dzisiejszych czasach warto łączyć naukę języka z czymś jeszcze, np. z zarządzaniem. Taką możliwość daje teraz wiele uczelni, np. na Wydziale Filologicznym UŁ kilka lat temu otwarty został kierunek "Lingwistyka dla Biznesu", który łączy naukę dwóch języków obcych z przedmiotami z zakresu zarządzania.

Jakie ma Pani inne zainteresowania?

p. M. Żurada:

Interesuje mnie wszystko, co dotyczy nowych osiągnięć w zakresie chemii organicznej i nie tylko. Pomyślcie, ile można się doskonalić i uczyć - będę mało oryginalna jak powiem „ile się da”. Ale oprócz tego lubię podróżować, czytać, słuchać muzyki. W wolnym czasie jeżdżę rowerem, pracuję w ogrodzie i coraz częściej zdarza mi się „robić nic” (śmiech).

p. K. Fronczak:

Zajmując się językoznawstwem, lingwistyką korpusową oraz pracując w szkole i wykładając na uczelni wyższej, mało czasu zostaje mi na inne rzeczy. Dlatego moje zainteresowania związane są głównie z moją pracą, jest to np. komunikacja w korporacji czy języki specjalistyczne. Jednakże uwielbiam podróżować, najbardziej lubię spontaniczne podróże, na które zawsze znajduję czas. Uwielbiam planować wyprawy, te dalsze i bliższe, mogłabym godzinami wyszukiwać informacje na temat miejsc ciekawych do zwiedzenia. I tak też robię... przed każdą dalszą i dłuższą wyprawą mam przygotowaną listę miejsc, tzw. must see:)

Co mogłaby Pani poradzić uczniom,

którzy nie lubią uczyć się chemii/języków obcych?

p. M. Żurada:

A są tacy uczniowie (śmiech). No cóż, nie mam recepty na ten problem, choć myślę, że brak motywacji do nauki nie musi od razu oznaczać niechęci do danego przedmiotu. Wszyscy to wiemy - najgorzej jest zacząć, a żeby zacząć, trzeba

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

mieć motywację. Sama myśl o zaliczeniu, o wolnym czasie czy dokonaniu kolejnego kroku w kierunku skończenia szkoły już powinna być motywująca.

Powinna, ale nie zawsze pewnie jest, skoro o to pytacie. Jak więc zmotywować się do nauki, gdy nawet to nie działa? Chyba nie znam odpowiedzi na to pytanie.

p. K. Fronczak:

Bardzo trudne pytanie, ciężko o dobrą radę, bo tak naprawdę każdy z takich uczniów ma inny powód związany z tym, że nie lubi uczyć się języków obcych. Jedni mają problem z uczeniem się słownictwa na pamięć, inni mają, kolokwialnie mówiąc, uraz do nauczyciela, który go uczył lub uczy, co skutkuje brakiem motywacji. Myślę, że należy najpierw znaleźć przyczynę tej niechęci, a następnie można udzielać rad. Na pewno dobrą formą nauki, polecaną każdemu, jest oglądanie filmów czy seriali w konkretnym języku obcym. Istnieje także wiele aplikacji, które w dość przyjazny i przyjemny sposób umożliwiają uczniom przyswajanie nowego słownictwa, a także rozwijanie poszczególnych umiejętności językowych, takich jak np. rozumienie tekstów: pisanego i mówionego.

Jakie wydarzenie z pracy w szkole zapamięta Pani jako najmiłsze?

p. M. Żurada:

Przez ponad 20 lat pracy uzbierało się wiele takich zdarzeń i nie sposób wybrać jednego, które jest najmiłsze czy najbardziej zapadłe w pamięć. Każde, które przywoływało uśmiech i pozwalało poczuć radość ze wspólnej pracy i wspólnego wyjazdu było najlepsze i najmiłsze. Zdarzały się czasami wpadki uczniów i moje wpadki wywołujące lawinę śmiechu, czasami takie, które mroziły krew w żyłach, ale najważniejsze jest to, że zawsze zostawiały wrażenie jak dobrze jest mi w tej roli, którą gram na co dzień.

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

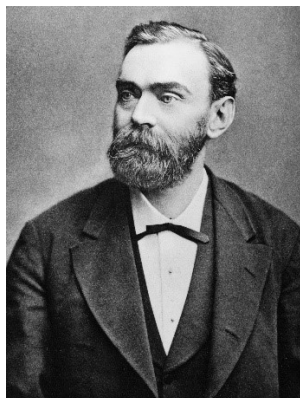
p. K. Fronczak:

Dużo było takich zdarzeń... ale chyba takim najmiłym i najbardziej zaskakującym była sytuacja, gdy moja klasa, obecna 3e, spóźniona weszła do sali gimnastycznej, w której odbywały się próby. Jak wiadomo wszelkie przygotowania występów artystycznych wiążą się ze stresem. Wtedy i ja byłam mocno zestresowana, a poziom moich nerwów był znacząco powyżej normy. Dodatkowo było już po dzwonku, a moja klasa zniknęła... zaczęłam ich szukać, zauważyłam ich przepychających się w wąskim korytarzu prowadzącym do sali gimnastycznej i już chciałam wygłosić reprimendę... nabrałam powietrza i wtedy moi wychowankowie... zaczęli śpiewać "Sto lat"... dostałam też kwiaty, słodczyce i prezent z okazji moich urodzin. Nie spodziewałam się tego zupełnie... byłam bardzo miło zaskoczona. Nawet teraz uśmiecham się, wspominając tę sytuację.

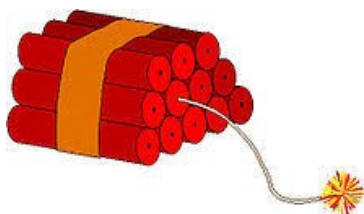
I tak naprawdę co roku mnie tak zaskakują...:)



Świat nauki – Alfred Nobel i literacka Nagroda Nobla



Alfred Bernhard Nobel (1883-1896) był szwedzkim przemysłowcem, wynalazcą, m.in. dynamitu. Był człowiekiem niezwykle kreatywnym i pomysłowym (zgłosił



ponad 300 wniosków patentowych). Dorobił się ogromnego majątku, jego część przeznaczył w testamencie na stworzenie funduszu, z którego dochody miały być corocznie dzielone pomiędzy tych, którzy w

roku poprzedzającym przynieśli ludzkości największe korzyści osiągnięciami w zakresie fizyki, chemii, fizjologii lub medycyny, literatury oraz na polu zbliżenia między narodami, rozbrojenia i krzewienia idei pokojowych.

Nagrody są wręczane w Sztokholmie 10 grudnia każdego roku w rocznicę śmierci fundatora, tylko Pokojowa Nagroda Nobla - w Oslo.

Prace nad wyborem laureata z konkretnej dziedziny trwają cały rok. Początkowo kandydaci muszą zostać zgłoszeni do Komitetu Noblowskiego, następnie odbywają się obrady, podczas których dyskutuje się na temat ich osiągnięć. Warto również podkreślić, że wysokość nagrody finansowej, którą dostaje laureat, co roku ulega zmianie.

Nagroda Nobla nie jest przyznawana pośmiertnie. Wyjątkiem są sytuacje, gdy laureat umrze przed otrzymaniem nagrody, ale po ogłoszeniu wyników, jak np. amerykański ekonomista William Vickrey. W innych przypadkach Komitet

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

Noblowski albo rezygnuje z przyznania nagrody w danej dziedzinie, albo honoruje inną nominowaną osobę.

Co ciekawe, nagroda nie jest przyznawana w dziedzinie matematyki.

Legenda głosi, że to za sprawą zdrady, której dopuściła się narzeczona Nobla z... matematykiem.

Literacka Nagroda Nobla

Literacka Nagroda Nobla, ustanowiona razem z czterema innymi przez Alfreda

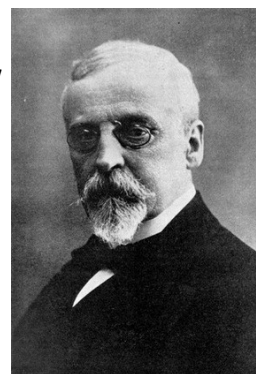


Nobla w testamencie z 1895r., przyznawana od roku 1901 przez Szwedzką Akademię, jest najbardziej prestiżową nagrodą literacką świata.

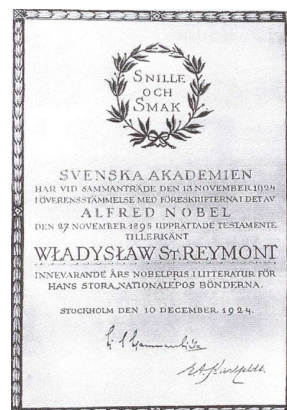
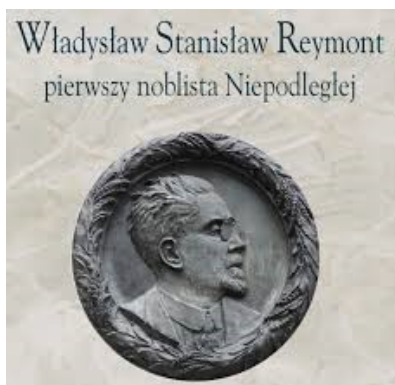
Zgodnie z zamysłem fundatora powinna ona trafić do osób, których dzieła miały charakter idealistyczny i znacznie się wyróżniały.

Polscy nobliści w dziedzinie literatury

1. Henryk Sienkiewicz - Nagroda Nobla została mu przyznana w 1905 roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie eposu oraz - jak podsumował jeden z jurorów - „rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha narodu”.



2. Władysław Stanisław Reymont - zdobył tę nagrodę w 1924 roku za powieść „Chłopi”.



PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

3. Rok 1980 z pewnością należał do Czesława Miłosza. Właśnie wtedy została mu przyznana Nagroda Nobla za całokształt pracy twórczej. Docenione zostały zarówno wiersze pisarza, jak i jego proza.



4. Wisława Szymborska - w gronie polskich



laureatów znalazła się również kobieta. Wisława Szymborska została nagrodzona w 1996 roku za całokształt swojej pracy. Oczywiście nikogo taki wybór nie dziwił, a wielu znawców do dziś twierdzi, że to jedna z najbardziej zasłużonych nagród

w dziedzinie literatury.

5. Olga Tokarczuk - 10 grudnia 2019 roku swoją Nagrodę Nobla otrzymała autorka takich książek jak „Prawiek i inne czasy” czy „Księgi Jakubowe”. Głównym powodem nagrodzenia polskiej pisarki była „narracyjna wyobraźnia, która wraz z encyklopedyczną pasją reprezentuje przekraczanie granic jako formę życia”.



Wszystkie te osoby zapracowały na swój sukces ciężką pracą, której towarzyszyły pasja i chęć rozwoju. Niewątpliwie polscy nobliści zasłużyli sobie na szacunek i trwałe miejsce w historii literatury.

Polacy nominowani do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

Oprócz wyżej wymienionych pisarzy do Nagrody Nobla zostali także zgłoszeni:

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

1. Eliza Orzeszkowa - jej kandydatura została wysunięta w 1905 roku, jednak Komitet Noblowski stwierdził, że nagroda należy się bardziej Henrykowi Sienkiewiczowi.



2. Jan Parandowski - jego kandydatura została zgłoszona kolejno w 1957 i 1959 roku.

3. Jarosław Iwaszkiewicz - aż czterokrotnie nominowany w kategorii literackiej - w latach 1957, 1963, 1965, 1966.



4. Maria Dąbrowska - pisarka została nominowana do nagrody czterokrotnie. Pierwszy raz w roku 1939, ostatni - w 1960 roku. W tym przypadku nominacja dotyczyła powieści „Noce i dnie”.

5. Stefan Żeromski - czterokrotnie nominowany do Nagrody Nobla - w latach 1921-1924, wówczas rywalizował o nią z Władysławem Reymontem.



6. Leopold Staff - poeta postrzegany jako „pomnik polskiej poezji”, do prestiżowej nagrody został nominowany w 1950 roku.

7. Witold Gombrowicz - powieściopisarz został dość późno doceniony za swoją twórczość, dlatego też nominację otrzymał trzy lata i rok przed śmiercią, w 1966 i 1968 roku.



8. Zbigniew Herbert - od końca lat 60. był uznawany za najpoważniejszego kandydata do literackiej Nagrody Nobla. Niestety, nigdy nie został jej laureatem.



PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

Polska w Eurowizji Junior

Polska na Eurowizji Junior

Polska pojawiła się już na pierwszej Eurowizji dla Dzieci. Niestety, ze względu na słabe wyniki wycofała się z konkursu w 2005 roku i nie brała w nim udziału aż przez 12 lat.

Nasz kraj na scenę eurowizyjną powrócił w 2016 roku, a dwa lata później odniósł zwycięstwo dzięki Roksanie Węgiel.

Z tego powodu Polska mogła organizować uroczystość w 2019 roku.



Wielkie zwycięstwo Wiktorii Gabor

To właśnie w naszym kraju, a dokładniej na Arenie w Gliwicach, odbył się 17.

Konkurs Piosenki Eurowizji dla Dzieci. Zakończył się spektakularną wygraną Wiktorii Gabor. To niesamowite wydarzenie pozwoliło Polsce przejść do historii



jako pierwszy kraj, który uzyskał zwycięstwo dwa razy z rzędu.

W obronie Ziemi

Tegoroczną Eurowizję zdominowały piosenki nawołujące do ochrony naszej planety. Wiele młodych artystów chciało za pomocą swoich utworów zwrócić uwagę na problemy dzisiejszego

świata. Wykonawcy przypominali, że losy Ziemi leżą w naszych rękach i zachęcały do działania. Takimi piosenkami były między innymi:



PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

„Podigniglas”, „Marte”, „VemComigo” i polski utwór „Superheroes” Wiktorii Gabor.

Zwracały one uwagę na problemy takie jak np. zanieczyszczenie środowiska i globalne ocieplenie.

Uwierz w siebie!

Eurowizja Junior jest idealnym przykładem tego, że warto rozwijać swoje pasje. Pokazuje nam, że ciężka praca pozwala osiągnąć naprawdę wiele. To właśnie ona oraz miłość do śpiewu i muzyki dała tym młodym ludziom szansę trafić na eurowizyjną scenę.



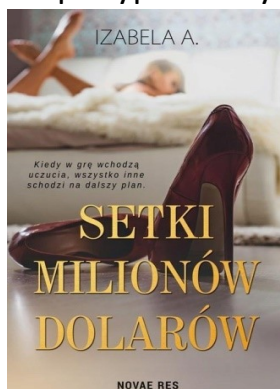
Mimo wszystko spróbuj...

„To niemożliwe - powiedział rozsądek
To ryzykowne - powiedziało doświadczenie
To bezsensowne - powiedziała duma
Mimo wszystko spróbuj - powiedziało serce..”



Historia naszej bohaterki dowodzi, że w życiu warto podejmować wyzwania, robić to, co przynosi zadowolenie i nie rezygnować z marzeń.

Iza jest absolwentką naszej szkoły, uczyła się w klasie o profilu biologiczno-chemicznym, naukę zakończyła w 2012r. Była studentką Uniwersytetu Medycznego w Łodzi na wydziale lekarsko - dentystycznym. Spełniło się jej marzenie - została lekarzem stomatologiem. I choć wybranym studiom poświęcała wiele czasu, nie zrezygnowała ze swej pasji - czytania. To jednak nie wystarczyło - na stażu podyplomowym wpadła na pomysł napisania książki.



Tak o tym opowiada: „Pomysł przyszedł mi do głowy zupełnie niespodziewanie. Sama czytałam ogromne ilości literatury obyczajowej i w każdej z pozycji czegoś mi brakowało. Przyjaćciółka, w żarcie, rzuciła, bym napisała coś swojego, skoro do każdej książki mam większe lub mniejsze zastrzeżenia. I w ten sposób zaczęłam tworzyć własną historię.... Praca nad książką

zajęła mi niewiele ponad rok. W tym czasie, prawie codziennie, poświęcałam jej około godziny, może dwóch. Po stworzeniu ostatniego rozdziału nie zamierzałam gdziekolwiek upubliczniać tego, co stworzyłam, aczkolwiek, z ciekawości, wysłałam książkę do kilku wydawnictw i dostałam odpowiedź o chęci współpracy. W ten sposób książka, po sześciu miesiącach pracy wydawców,

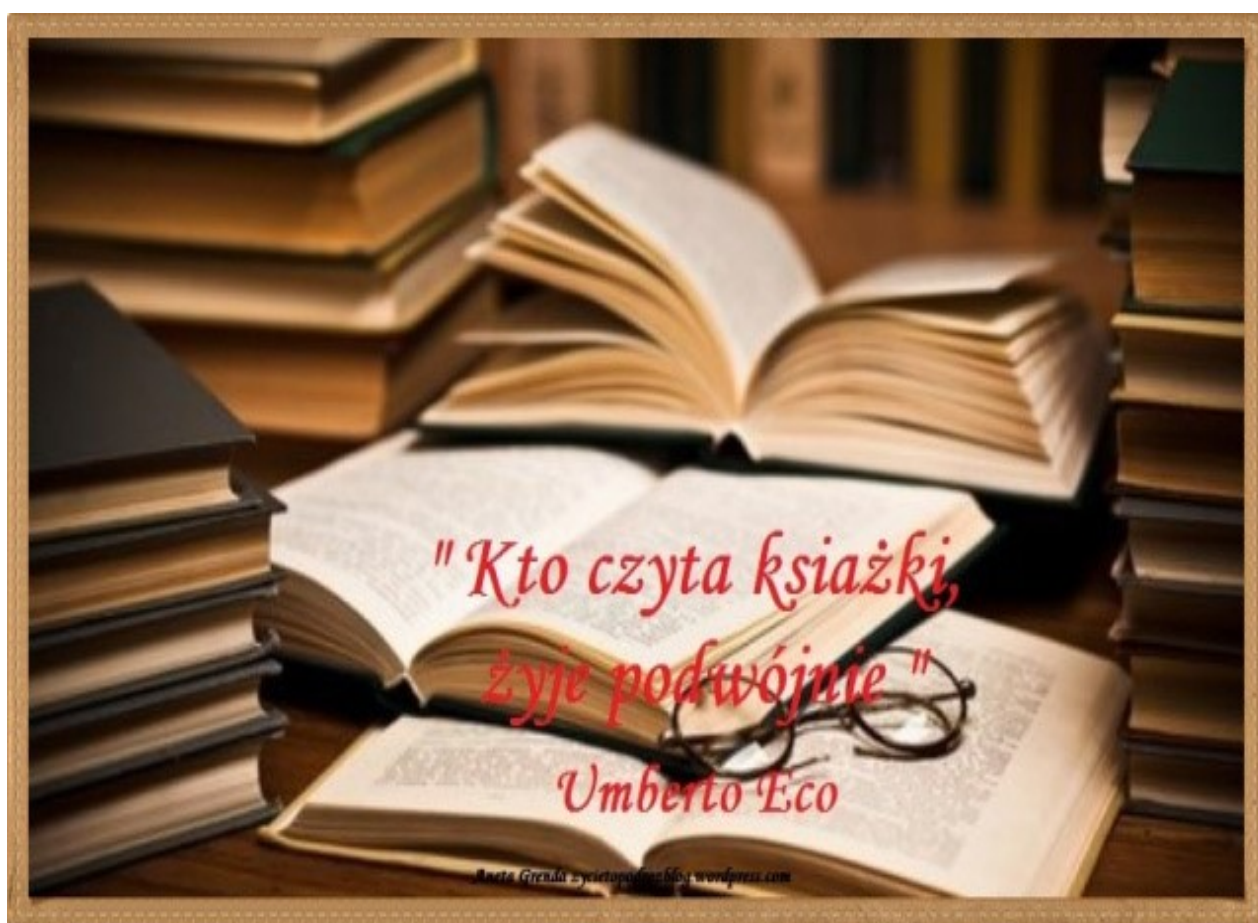
PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

trafiła na rynek. Dziś można zakupić ją w sieci Empik, niektórych mniejszych księgarniach oraz, rzecz jasna, przez Internet”.

Iza pisze z zapałem, choć na co dzień pracuje w swoim zawodzie.

Niech historia naszej absolwentki Was zainspiruje, bo przecież pokazuje, że „warto chcieć”, można znaleźć czas na to, co się lubi, łączyć pracę z pasją.

Izcie życzymy sukcesów i kolejnych książek na półkach księgarni!:)



PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

Humor na dziś

Pani od polskiego wywołuje Jasia do odpowiedzi:

Jasiu podaje dwa zaimki

- Kto? Ja?
- Brawo Jasiu, piątka!

Co robi matematyk w kinie?

Szuka miejsc zerowych!



W jaki sposób informują się chemicy?

Dają sobie cynk J

Przychodzi Pierre Curie do Marii i mówi:

- Kochanie, ależ dziś promieniejesz!

Maria, jak nigdy, była tego dnia uradowana

Jak zająć programistę?

- Przeczytaj zdanie poniżej.
- Przeczytaj zdanie powyżej.

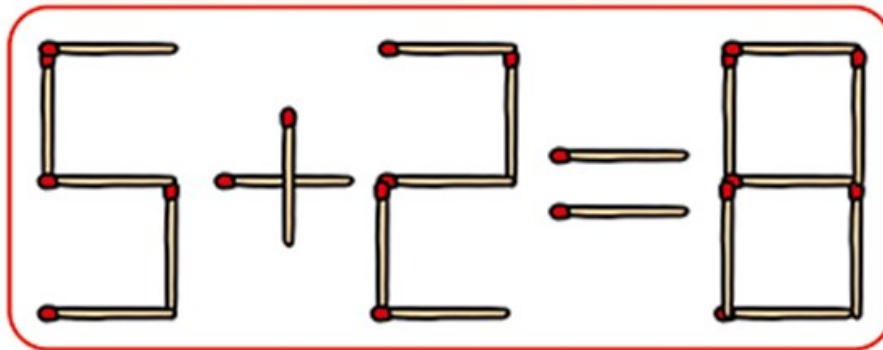
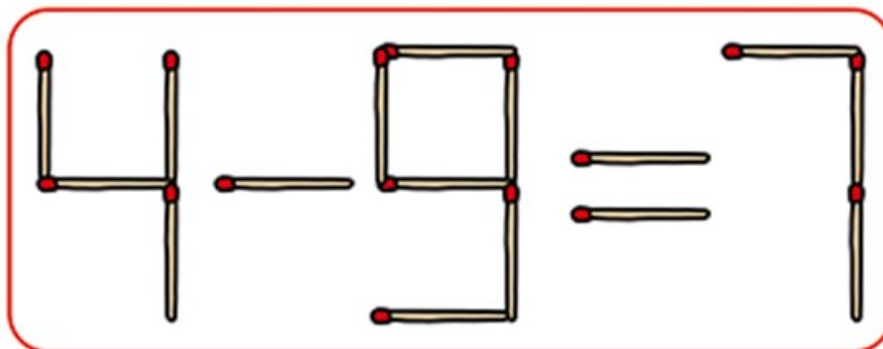


Synu, masz tylko dwa przedmioty:
zbieractwo -2, łowiectwo- 2. I jak ty
chcesz z takimi ocenami do czegoś
w życiu dojść ?

PASJA... HOBBY... ŻYCIE...

Kącik dla ciekawskich

Przełóż tylko jedną zapałkę, żeby
otrzymać prawidłowe wyniki działań.



Z Liczby 9 zabieram zapałkę tworząc liczbę 3 a z minusa znak +

Z liczby numer 2 tworzymy liczbę 3 przekładając lewą dolną część do prawej